

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 19/10(214), 80-81

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gane z oskarżenia prywatnego, w których prokurator w trybie art. 50 § 1 k.p.k. — ze względu na interes społeczny — wszczął postępowanie. W tych sytuacjach oskarżyciel posiłkowy biorący udział w sprawie występuje w charakterze strony (art. 44 § 2 k.p.k.) oraz może udzielić pełnomocnictwa do zastępstwa adwokackiego. W myśl art. 543 k.p.k. koszty pełnomocnictwa wykląda w toku postępowania strona, która go ustanawia. Odnosi się to do oskarżyciela prywatnego, powoda cywilnego oraz oskarżyciela posiłkowego. Ze sformułowania cytowanego wyżej przepisu art. 549 § 1 pkt 2 k.p.k. wynika, że opłaty na rzecz zespołów adwokackich z tytułu udziału w sprawie obrońców lub pełnomocników z wyboru ponoszą strony, które ich usta-

nowiły. Skoro poza tym przepis ten stanowi o pełnomocnikach bez wyszczególnienia ustanawiającej go strony, to stwierdzić należy, że chodzi tu również o pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Powyższe względy przemawiają za zasadnością poglądu, że w razie umorzenia postępowania karnego m. in. z mocy art. 2 ust. 1 pkt 1—3 ustawy z 18.VII.1974 r. o amnestii (Dz U. Nr 27, poz. 159), podstawę orzeczenia o zwrocie kosztów pełnomocnika wyłożonych przez oskarżyciela posiłkowego stanowi przepis art. 549 § 1 pkt 2 k.p.k.

Pogląd ten odnosi się również do umorzenia postępowania na podstawie art. 5 ust. 3 pkt 1 i 2 ustawy o amnestii z dnia 18.VII.1974 r.

PRASA O ADWOKATURZE

Zamieszczona w „Gazecie Sądowej” (nr 16 z dnia 16 sierpnia br.) rozmowa z adw. Maciejem Dubois, dziekanem warszawskiej Rady Adwokackiej, zaopatrzona tytułem *Czym żyje adwokatura?*, objęła tematycznie szereg problemów, którymi dziś „żyje samorząd adwokacki stolicy”. Nowy podział administracyjny kraju dotyczy również Izby warszawskiej. Dwie nowe izby adwokackie powstaną na terenie obecnej Izby warszawskiej: jedna w Płocku, która obejmie swą działalnością teren województwa płockiego i ciechanowskiego, druga zaś w Siedlcach, która obejmie swym zasięgiem województwa siedleckie i białsko-podlaskie. O reorganizacji tej dziekan M. Dubois powiedział:

„Obowiązek organizowania tych dwóch rad spoczywa na Radzie Warszawskiej, która z dniem 1.I.1976 r. zmniejszy swój obszar do województwa stołecznego i ostrołęckiego. Rada Warszawska powołała już pełnomocników do organizowania pracy nowych rad. Są nimi: dla Rady Płockiej — adw. Kazimierz Askanas, a dla Siedleckiej — adw. Feliks Sadownik. Prace już idą pełną parą.”

Tymczasem Rada Warszawska boryka się z wielu kłopotami. Według dziekana M. Dubois „w stolicy jest ok. 25 proc. za dużo adwokatów w stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania na pomoc prawną (...). W ciągu ostatnich dwu lat nastąpił spadek spraw prowadzonych przez zespoły o ok. 10%. Likwidacja Sądu Wojewódzkiego dla dawnego województwa warszawskiego pociągnie za sobą dalszy spadek przynajmniej o ok. 20% spraw. Nadmiar adwokatów (w stolicy) pogłębi się, grozi nam pauperyzacja. Co gorsze, wzmógł się napór kolegów „z terenu” do stolicy (...).”

Dziekan M. Dubois w rozmowie z przedstawicielem „Gazety Sądowej” red. S. Milewskim poruszył ponadto sprawy wykonywania zawodu przez kolegów-emerytów, form kontroli wykonywania zawodu, doskonalenia zawodowego oraz pracy społecznej adwokatów. Z treści opublikowanego wywiadu wyłonił się obraz różnokierunkowej działalności Warszawskiej Rady Adwokackiej.

*

Ze zrozumiałym zainteresowaniem spotkała się wśród prawników-praktyków ogłoszona w „Prawie i Życiu” (nr 29 z dnia 20 lipca br.) notatka informacyjna o przyznaniu niektórym grupom emerytów-prawników uprawnień do podwyższonych zarobków (2 000 zł) bez zawieszenia pobieranej emerytury czy renty. Warto przytoczyć treść tej notatki zatytułowanej *Prawnicy-emeryci a praca*, może ona bowiem pomyślnie rozwiązać problem trudnych warunków bytowych niemałego grona osób z wykształceniem prawniczym, którzy przeszli na emeryturę (rentę), w tym także adwokatów-radców prawnych.

A oto treść tej informacji:

„Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych podjął decyzję o stosowaniu zasad określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2.I.1974 r. w sprawie niezawieszania prawa do emerytury lub renty rencistom zatrudnionym w niektórych rodzajach usług, w handlu i w gastronomii (Dz. U. Nr 1, poz. 3) do emerytów i rencistów zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy na stanowisku wymagającym kwalifikacji prawniczych lub wykonujących na rzecz tych zakładów na podstawie umowy o dzieło lub umowy zlecenia prace z zakresu wymagającego kwalifikacji prawniczych. Decyzja ta ma zastosowanie do tych emerytów i rencistów, którzy bezpośrednio przed przejściem na emeryturę lub rentę byli sędziami, arbitrami, prokuratorami, radcami prawnymi oraz notariuszami, posiadającymi uprawnienia radcowskie lub sędziowskie. Dyrektorzy Oddziałów ZUS otrzymali odpowiednie dyspozycje dotyczące realizacji tej decyzji”.

Informacja o decyzji Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 27 czerwca br. została przez „Prawo i Życie” (nr 34 z dnia 24 sierpnia br.) uzupełniona drugą notatką pt. *Skutki szybkiej informacji*, w której przedstawiono perypetie związane z jej realizacją przez Oddziały ZUS, dopiero bowiem pismem z dnia 25 lipca br. Centrala ZUS zawiadomiła te Oddziały o wydanej decyzji. To pismo okólne zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Nr 8 pod poz. 22 (znak: Rn-518-34-46/75).

Na marginesie tej decyzji Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wyłania się uzasadniona chyba wątpliwość co do podstaw wyłączenia spod dobrodziejstwa z niej wynikającego adwokatów-emerytów, którzy przeszli na emeryturę bądź rentę bezpośrednio z pracy w zespole adwokackim. Mają oni przecież takie same przygotowanie zawodowe do pracy radcowskiej jak sędziowie, prokuratorzy czy notariusze.

W dotychczasowym stanie prawnym adwokaci-członkowie zespołów adwokackich mają możliwość po przejściu na emeryturę bądź rentę nadal wykonywać zawód adwokacki i uzyskiwać do 24.000 zł rocznie — bez zawieszenia prawa do emerytury lub renty — ale jedynie w tym wypadku, gdy takie zatrudnienie ma miejsce w zespole adwokackim (świadczenie usług dla ludności). Nie jest więc zrozumiałe, dlaczego wiedza i doświadczenie adwokatów-emerytów nie mogą być wykorzystane w charakterze radców prawnych jednostek gospodarki uspołecznionej na analogicznych warunkach płacowych.

S.M.